

PRZEMIANY POSTAW POLSKICH RODZIN W OKRESIE TRANSFORMACJI WOBEC RELIGIJNOŚCI ORAZ PLANOWANIA RODZINY

ANNA WACHOWIAK

ABSTRACT. Wachowiak Anna, *Przemiany postaw polskich rodzin w okresie transformacji wobec religijności oraz planowania rodziny* (Transformations of the attitudes of Polish families during transformation period to religiousness and family planning). *Życie rodzinne – uwarunkowania makro i mikrostrukturalne. Roczniki Socjologii Rodziny, XIV, Poznań 2002. Adam Mickiewicz University Press, pp. 87-95. ISBN 83-232-1257-0. ISSN 0867-2059. Text in Polish with a summary in English.*

Anna Wachowiak, Instytut Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego (Institute of Sociology University of Zielona Góra), al. Wojska Polskiego 65, 65-762 Zielona Góra, Polska–Poland.

Socjologiczna dokumentacja oraz diagnoza zmian jakości życia ludzi, zwłaszcza w okresie intensywnych przemian społeczno-ekonomicznych, jest dla socjologa zadaniem o charakterze pierwszoplanowym. Lata dziewięćdziesiąte przyniosły nam radykalne zmiany rzeczywistości społeczno-ekonomicznej, a także przemiany na poziomie mikrostrukturalnym. Są to nowe uwarunkowania wzorów życia, konsumpcji, pracy, mentalności. Jednak szybkim przemianom w systemach społecznych towarzyszy znacznie słabsze tempo zmian dokonujące się we wzorach życia rodzinnego. Cele życia rodzinnego mogą być eksponowane w różny sposób. Oczywiście jest więc, że przemiany w sferze wartości i celów rodziny stanowią obraz silnie zintegrowany z funkcjonowaniem rodziny wewnątrz, jak również ze zmianami zachodzącymi w otoczeniu rodziny.

Celem zaprezentowanego artykułu jest przedstawienie przemian postaw polskich rodzin w zakresie religijności oraz planowania rodziny w dobie zmian systemowych w Polsce, dokonujących się w okresie minionej dekady. Empiryczną podstawę prezentowanej analizy stanowią badania przeprowadzone na próbie 306 respondentek, kobiet zamężnych, zamieszkałych na terenie woj. lubuskiego, dobranych próbą losową. Kwestionariusz tych badań jest autorstwa dwóch profesorów z Cornell University: Barbary Wejnert oraz Josefa Stycosa. Badania bezpośrednio realizowali studenci socjologii WSP w Zielonej Górze w roku 1999.

Szczególną uwagę w naszych badaniach zwrócono zwłaszcza na takie problemy, jak: stosunek kobiet do pracy, ich zawody, powody zaprzestania pracy (jeśli takowe miały miejsce), udział w stowarzyszeniach, organizacjach, partiach politycznych, głosowanie w wyborach, a także: stosunek do transformacji, ocena własnego wpływu na decyzje władz lokalnych, poczucie bezpieczeństwa finansowego, sytuacja kobiet w społeczeństwie, religijność, planowanie rodziny, relacje kobieta-mężczyzna w rodzinie, podział prac domowych, opieka nad dziećmi, wzory spędzania czasu wolnego etc.

Poniżej przedstawiona zostanie analiza dotycząca tych problemów szczegółowych, które zostały ujęte w tytule artykułu.

Z badań przeprowadzonych przez CBOS wynika, że poziom wiary i praktyk religijnych Polek jest stabilny – niemal nie zmienił się od piętnastu lat, tzn. od marca 1986, mimo że ostatnie dwanaście lat przyniosło zasadniczy przełom w życiu politycznym, ekonomicznym i społecznym kraju.

W ostatnich latach PRL oraz w przełomowych miesiącach 1989 roku poziom religijności społeczeństwa był stabilny. Na początku 1990 roku pojawiły się pierwsze przejawy umocnienia się religijności Polaków – nastąpił wzrost odsetka respondentów określających się jako wierzący i regularnie praktykujący, nieco zmalała także liczba niewierzących i niepraktykujących. Stan ten w zasadzie utrzymywał się do początku 1992 roku, choć niewielki spadek deklarowanej religijności odnotowano w 1991 roku. Analiza trendów ukazuje, że kolejne lata, aż do dnia dzisiejszego, nie przynoszą większych zmian w identyfikacjach i praktykach religijnych Polaków.

Zapoczątkowane w 1989 roku przemiany nie prowadzą do spadku religijności w Polsce i odchodzenia od Kościoła. Znaczy to, że w naszym kraju nie zadziały mechanizmy laicyzacyjne, które prowadziły do masowego odsunięcia się Europejczyków od religii. Potwierdzają to opublikowane analizy Instytutu Statystyki Kościoła katolickiego. Ukazują one ponadto zmiany, jakie zachodzą w innych wymiarach religijności, chodzi tu m. in. o selektywność, wybiórczość wiary Polaków, a także na stosunkowo słaby związek między przywiązaniem do praktyk religijnych a przestrzeganiem na co dzień tradycyjnych norm moralnych głoszonych przez Kościół. Zmiany te w skali masowej nie wpływają na identyfikacje religijne Polaków i nie powodują spadku uczestniczenia w praktykach religijnych¹.

Polacy powszechnie uważają się za osoby wierzące, wyznania katolickiego (96%). Kobiety i mężczyźni równie często deklarują, że są katolikami, jednak przedstawiciele obu płci odmiennie opisują swoją wiarę. Kobiety częściej niż mężczyźni mają poczucie, że ich wiara jest głęboka, nieco rzadziej natomiast przyznają, że są niewierzące².

¹ Komunikat CBOS *Religijność Polaków w III RP*, marzec 1999 (oprac. B. Wciórka).

² Komunikat CBOS *Religijność Polaków na przełomie wieków*, styczeń 2001 (oprac. B. Wciórka).

Prawie 60% ankietowanych kobiet deklaruje, że przed 1989 rokiem raz w tygodniu chodziła do kościoła (3,6% częściej niż raz w tygodniu). Ponad jedna trzecia raz w miesiącu chodziła do kościoła, a niecałe 4% w ogóle. Po transformacji ustrojowej proporcje te nie zmieniły się. Mogą one jednak budzić zaciekawienie, jeżeli porównamy je z ilością kobiet wierzących, ponieważ jest ich tylko 89,2%. Oznacza to, że około 7% niewierzących lub niezdecydowanych respondentek chodzi do kościoła. Wyjaśnięć takiego paradoksu może być kilka – np. mąż jest wierzący i chodzą razem z nim, lub kobieta chodzi do kościoła ze względu na swoje dzieci, bądź tak została wychowana (tylko 4,6% respondentek odpowiedziało, że zostało wychowane świecko).

Respondentki, które uczęszczały do kościoła przed '89 rokiem częściej niż raz w tygodniu, raz w tygodniu i kilka razy w miesiącu, dzisiaj w 100% są osobami nadal wierzącymi. Trochę inaczej przedstawia się obraz kobiet, które raz w miesiącu chodziły do kościoła; można tu już zauważyć podział na osoby wierzące (74%) i niewierzące lub niezdecydowane (26%). Natomiast kobiety, które wcale nie chodziły do kościoła przed '89 rokiem, stanowią 82% deklarujących dzisiaj niezdecydowanie lub niewiarę. Istnieje zdecydowanie duża rozbieżność pomiędzy uczestnictwem w praktykach religijnych a deklarowaną wiarą.

Prawie 95% badanych kobiet była wychowywana religijnie, a tylko niecałe 5% świecko. Kobiety, wychowywane religijnie, w 92% dzisiaj to osoby wierzące i tylko w 8% niezdecydowane lub niewierzące. Jednocześnie 71% kobiet, które były wychowywane świecko, to aktualnie osoby niezdecydowane lub niewierzące. Wynika z tego, że atmosfera w domu rodzinnym ma bardzo duży wpływ na późniejsze życie religijne.

Powszechne wśród Polek poczucie, że są osobami religijnymi (wierzącymi katoliczkami), nie przekłada się jednak na częste uczęszczanie do kościoła. Z odpowiedzi na pytanie: „Jak często po 1989 roku chodziła Pani do kościoła” wynika, że niemal trzy piąte kobiet (56,5%) uczestniczy w mszach i nabożeństwach systematycznie, tzn. co najmniej raz w tygodniu (4% częściej niż raz w tygodniu), a jedna szóstka (16%) czyni to rzadko, raz w miesiącu. Znaczna grupa (10,5%) praktykuje jednak sporadycznie, tzn. kilka razy w roku, a 5% Polek przyznaje, że bardzo rzadko lub w ogóle nie uczestniczy w praktykach religijnych.

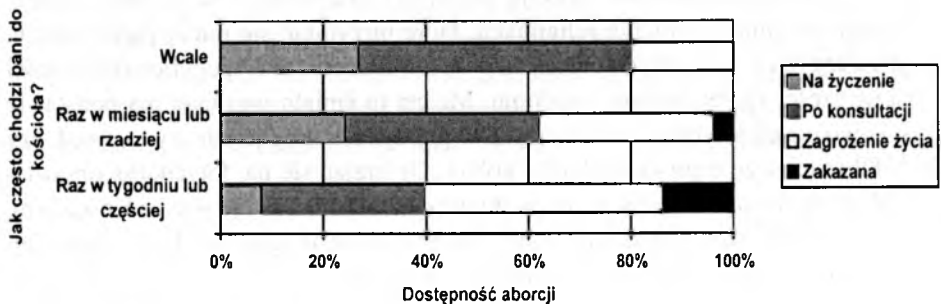
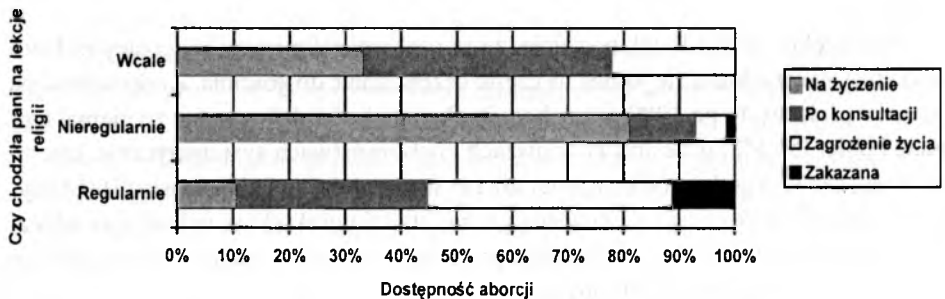
Powyższe zestawienia potwierdzają, że kobiety są osobami wierzącymi, o znacznym przywiązaniu do praktyk religijnych, które utrzymuje się mimo politycznych, ekonomicznych i społecznych przemian w kraju. Stanowi to o specyfice religijności żeńskiej części społeczeństwa przełomu. Można tu śmiało wysunąć (na podstawie wysokiego odsetka osób uczestniczących w praktykach religijnych czy to przed, czy po 1989 roku) tezę o prokościelności kobiet. Opierając się na dotychczas omawianych danych, można oszacować, że około 90% kobiet zachowuje więź z Kościołem, a reszta pozostaje poza jego wpływem. Szerszy obraz religijności Polek daje nam analiza odpowiedzi na pytanie przedstawione w tabeli 1.

Tabela 1

Czy uważa Pani, że ludzie powinni przestrzegać zasad ustalonych przez Kościół	Zawsze	Zależnie od sytuacji	Wcale
dotyczących wiary	67,5%	30,2%	2,32%
dotyczących wychowanie dzieci	27,5%	57,0%	15,6%
dotyczących spraw małżeńskich	23,8%	52,0%	24,2%
dotyczących polityki	5,0%	28,3%	66,7%
dotyczących planowania rodziny	10,6%	44,9%	44,5%

Odpowiedzi zebrane w tabeli potwierdzają religijność Polek, jednocześnie świadczą, że jest to religijność „inteligentna”. Ważne dla większości są tylko zasady Kościoła dotyczące wiary, w pozostałych przypadkach nie jest to takie oczywiste. Kobiety nie chcą, aby Kościół dyktował im, co mają robić w swoim życiu. Najwyraźniej widać to w pytaniu o zasady dotyczące polityki, gdzie tylko 5% respondentek odpowiedziało, że należy zawsze stosować się do zaleceń Kościoła. Pewną zagadką może być fakt, że prawie połowa respondentek które odpowiedziały, że nie są wierzące uważa, że zawsze należy przestrzegać zasad wiary ustalonych przez Kościół. Mogło to być spowodowane błędnym zrozumieniem pytania lub kłamstwem i niekonsekwencją w odpowiedziach, błąd mógł też pojawić się w trakcie opracowywania danych.

Liczba kobiet wierzących pokrywa się z liczbą kobiet, które chodziły na lekcje religii. Tak więc wykresy korelacji przedstawione poniżej przedstawiają prawdziwe oblicze religijności Polek.



Wyniki pomiarów dla kobiet nie uczęszczających na lekcję religii i nie chodzących do kościoła nie są miarodajne, ze względu na zbyt małą ilość odpowiedzi (10 osób). Obie korelacje pokazane na wykresach są bardzo podobne. Mimo że Kościół kategorycznie zabrania aborcji, za jej całkowitym zakazem jest tylko jedna dziesiąta ankietowanych kobiet, co pokrywa się z badaniami CBOS-u z 1998 r., gdzie również 10 na 100 badanych było za całkowitym zakazem aborcji³. Więc tylko te 10% respondentek to prawdziwe katoliczki w rozumieniu Kościoła, dla którego jest to kwestia nie podlegająca dyskusji.

Podsumowując przeprowadzone badania, można stwierdzić, że transformacja ustrojowa oraz dekada „demokracji” nie zmieniły religijności i stosunku Polek do wiary. Zdecydowana większość z nich dalej wierzy i chodzi do kościoła, ale głębsza analiza prowadzi do wniosku, że jest to wiara płytka, wybiórcza (stosujemy się do tych dogmatów wiary, które są dla nas wygodne) i być może czasami na pokaz, „bo tak wypada”.

PLANOWANIE RODZINY

Spoglądając na polską rodzinę z perspektywy danych statystycznych, można zauważyć, że jest ona powszechną formą życia Polaków. W 1998 roku w rodzinach żyło ponad 88% ludności, w 1995 roku – 91%. Większość ludzi wzrasta w rodzinach pochodzenia i zakłada swoje własne poprzez zawarcie małżeństwa. [...] Polska rodzina jest rodziną małą, opartą na małżeństwie, chociaż nie zawsze mieszkającą samodzielnie i samodzielnie prowadzącą gospodarstwo domowe. Większość polskich dzieci rodzi się w małżeństwach.

Obserwacja zmian polskiej rodziny wykazuje znaczne ich podobieństwo do tych, które istniały w innych krajach naszego kręgu kulturowego. Towarzyszą im takie zjawiska, jak:

1. Zmniejszająca się skłonność do zawierania małżeństw, spadek dzietności i zawężona reprodukcja ludności, urodzenia pozamałżeńskie i zmiana struktury rodzin.

2. Rosnąca liczba kobiet wybierających życie w stanie wolnym, a decyzje o małżeństwie podejmująca w coraz późniejszym wieku. Młode kobiety wybierają jak najwszechstronniejszą naukę, potem karierę zawodową oraz stopniowe podwyższanie swojego statusu materialnego, chociaż w ankietach na temat życiowych marzeń i preferencji, niezmiennie od lat na pierwszym miejscu wymieniają udane życie małżeńskie.

Przekształceniom systemowym w Polsce po roku '89 towarzyszą coraz wyraźniejsze zmiany demograficzne, polegające m.in. na spadku liczby zawieranych mał-

³ Komunikat CBOS *Stosunek do aborcji po zaostrzeniu przepisów antyaborcyjnych*. Badanie *Aktualne problemy i wydarzenia* (92), 16-20 stycznia '98, reprezentatywna próba losowa dorosłych Polaków (N = 1153).

żeństw, odkładaniu w czasie decyzji o małżeństwie, zmniejszaniu się dzietności i utrwalaniu się modelu rodziny z jednym lub dwojgiem dzieci. U progu przemian ustrojowych w roku '90 średnia liczba dzieci rodzonych przez kobietę w wieku prokreacyjnym wynosiła 2,04, w roku '95 – 1,61, w roku '98 już tylko 1,43, a obecnie 1,37 (dane z lutego 2001). Tak niski współczynnik dzietności nie zapewnia, jak tłumaczą demografowie, prostej zastępowalności pokoleń.

Niedawno zanotowano w Polsce, po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat, ujemny wskaźnik przyrostu naturalnego, co oznacza, że liczba zgonów przekroczyła liczbę urodzeń⁴. Wytlumaczenie tego zjawiska znaleźć można w sytuacji ekonomicznej kraju w minionej dekadzie, a zwłaszcza coraz ostrzejszej konkurencji na rynku pracy, który nie ma litości dla macierzyństwa. Zdobycie własnego dachu nad głową oraz zapewnienie w miarę normalnych warunków materialnych stało się dla kobiet tak wielkim wyzwaniem, że dzieci stają się w tych planach przeszkodą. Dlatego przybywa rodzin bezdzietnych i ta tendencja będzie się nasilała. Jak prognozują demografowie, wiek matek decydujących się na pierwsze dziecko będzie systematycznie rósł, a w 2015 r. wyniesie 29 lat.

Planowanie rodziny, rozumiane jako możliwość posiadania takiej ilości dzieci jaką się chce i w okresie, który uważa się za odpowiedni, jest powszechnie uznawanym prawem każdego człowieka. Aprobuje je system prawny naszego państwa, Kościół katolicki i społeczeństwo, chociaż świadoma bezdzietność nie jest zachwalana.

Związek pomiędzy religijnością Polaków, udziałem w praktykach religijnych, poziomem wykształcenia a określonym typem planowania rodziny i profilem antykoncepcji stanowił dla nas jeden z istotnych problemów badawczych. W tym celu skorelowaliśmy pytania dotyczące częstotliwości udziału w praktykach religijnych, a także przekonania o konieczności przestrzegania zasad wiary ustalonych przez Kościół z pytaniami o wykształcenie oraz postrzeganie małżeństwa jako warunku niezbędnego do szczęścia.

W odpowiedzi na pytanie dotyczące głębokości wiary – grupa głęboko wierzących i wierzących stanowi 89,2 % badanych, natomiast grupa niezdecydowanych i niewierzących 10,8 % (wykształcenie nie jest tutaj zmienną różnicującą.) Częstotliwość uczęszczania do kościoła raz na tydzień zadeklarowała 60% respondentek, natomiast dla ponad 40% są to rzadsze praktyki (trzy tygodnie, miesiąc i mniej). Respondentki, pytane o konieczność przestrzegania zasad wiary ustalonych przez Kościół – odpowiedziały w 57%, że zależy to od sytuacji. Odpowiedzi dotyczące postrzegania małżeństwa – jako warunku niezbędnego do szczęścia, jako powinności kobiety – wskazują na wyraźny związek z wykształceniem. Wśród respondentek z wykształceniem podstawowym i zawodowym dominują takie przeświadczenia (odpowiedzi: zdecydowanie i raczej się zgadzam – wykształcenie podstawowe; 27,3% i 36,4%, zawodowe; 11,9% i 40,7%). W miarę wzrostu poziomu wykształce-

⁴ Komunikat CBOS *Sytuacja polskich rodzin – oceny i postulaty*, z badania *Aktualne problemy i wydarzenia* (117) przeprowadzonego w dniach 3-8 lutego 2000.

nia spada liczba odpowiedzi twierdzących (niepełne średnie: ani się zgadzam, ani się nie zgadzam 44% , a raczej nie 33,3%). Z osób z wykształceniem średnim, aż 32,2% osób się nie zgadza z tym poglądem, a grupa osób, które ani się zgadzają , ani się nie zgadzają – wynosi 23,7%. Widać więc , że w miarę wzrostu wykształcenia relatywizuje się małżeństwo jako warunek niezbędny do szczęścia (z wykształceniem pomaturalnym – 26,3% ani tak, ani nie, 31,6% – nie. Znaczna część kobiet nie identyfikuje się więc z jedną z ważnych nauk Kościoła, podkreślających spełnienie kobiety przede wszystkim w małżeństwie, a poprzez małżeństwo – w rodzicielstwie.

Ważne więc było sprawdzenie, jak realizowana jest idea planowania rodziny w połączeniach z typami stosowanej antykoncepcji, której nowoczesne profile nie są – jak wiadomo – akceptowane i wspierane przez społeczną naukę Kościoła.

Choć idea planowania rodziny na dobre zakorzeniła się w naszym społeczeństwie, jak wynika nie tylko z naszych badań, to profil tej antykoncepcji wciąż trudno uznać za bardzo nowoczesny, a więc skuteczny (np. badania prof. Antoniego Rajkiewicza wskazują na fakt, że prawie 45% polskich dziewcząt zawiera związek małżeński, już będąc w ciąży).

Z badań zielonogórskich natomiast wynika, że 66,3% ankietowanych kobiet próbuje w jakiś sposób planować ilość dzieci, a jedna trzecia pozostałych chce to robić w przyszłości.

Z uzyskanych odpowiedzi na pytania dotyczące antykoncepcji wynika, że najczęstszą metodą jest stosowanie prezerwatywy (21,1%), w dalszej kolejności pigułka antykoncepcyjna (19,4%), kalendarzyk małżeński (14,5%) oraz stosunek przerywany (ponad 5%). Brak współżycia jako sposób zapobiegania ciąży deklaruje 7% respondentek. Dla porównania – przed '89 rokiem ponad jedna czwarta stosowała prezerwatywę oraz tyle samo kalendarzyk małżeński, następnie pigułkę antykoncepcyjną (15%) oraz stosunek przerywany (11%), a 2% nie współżyło w ogóle. Z powyższego porównania wynika, że Polki coraz częściej sięgają po stosunkowo najskuteczniejsze środki hormonalne, natomiast rzadziej niż przed laty stosują mniej pewne metody, jak stosunek przerywany czy kalendarzyk małżeński. Z pewnością wskazuje to na fakt coraz lepszej znajomości metod zapobiegania ciąży wśród tych, którzy je stosują oraz coraz większej ich dostępności (ponad 80% respondentek dobrze ocenia dostępność środków antykoncepcyjnych w swojej miejscowości). Jednakże widać w dalszym ciągu duży wpływ Kościoła na sposób zapobiegania ciąży. Jedną z najbardziej popularnych metod pozostaje kalendarzyk małżeński, który jest mało skutecznym sposobem, ale jedynym uznawanym przez Kościół.

60% kobiet deklaruje, że ich mężowie starają się w jakiś sposób zapobiegać ciąży, ale ich sposoby pokrywają się z metodą wybraną przez żonę. Jeżeli kobieta twierdzi, że stosuje kalendarzyk małżeński, to w praktyce stosuje go razem z partnerem, identycznie sytuacja przedstawia się w przypadku prezerwatywy i stosunku przerywanego. Jedynym sposobem, który kobieta może stosować całkowicie niezależnie jest pigułka antykoncepcyjna.

Prawie wszystkie ankietowane kobiety deklarują, że chcą mieć dzieci. Największy odsetek ankietowanych (52%) wyraża chęć posiadania dwójki dzieci, jedna piąta (20%) – trójki. Jednym dzieckiem zadowoliliby się nieco ponad 9% badanych. Co czternasty respondent marzy o wielodzietnej rodzinie, liczącej czworo i więcej dzieci. Tylko znikomy odsetek badanych kobiet (2%) nie chciałoby mieć ich wcale.

Rozkład odpowiedzi na pytanie: „Ile faktycznie urodziła Pani dzieci”, nieco odbiega od preferowanej liczby dzieci, ale prawie wszystkie kobiety mają dzieci. Niecałe 44% badanych ma dwoje dzieci, a jedna szóstka troje. Jednym dzieckiem może pochwalić się co czwarta kobieta. Wielodzietną rodzinę z czworgiem lub większą ilością dzieci ma 9% respondentek. Ponad 3% kobiet nie ma ich wcale.

Tabela 2

Niezależnie od tego, jaki jest Pana(i) stan cywilny, w jakim jest Pan(i) wieku, a także czy ma Pan(i) dzieci czy też nie, proszę powiedzieć – ile dzieci chciał(a)by Pan(i) mieć w swoim życiu?	Ile dzieci faktycznie Pan(i) ma lub miał(a)? (w %)				
	Żadnego	Jedno	Dwoje	Troje	Czworo lub więcej
Żadnego	6	3	0	1	0
Jedno	15	33	6	6	6
Dwoje	58	46	71	24	16
Troje	11	12	17	62	21
Czworo i więcej	3	2	4	4	50
Tyle, ile się zdarzy	3	1	1	2	6
Trudno powiedzieć	4	3	1	1	1

Według naszych badań (tabela powyżej), najbardziej zadowolone z liczby potomstwa są osoby mające dwoje dzieci; w przypadku blisko trzech czwartych z tej grupy preferencje w tym zakresie pokrywają się z ich rzeczywistą sytuacją rodzinną. Z posiadanej liczby dzieci zadowolona jest również większość osób z trójką potomstwa. Swoich potrzeb prokreacyjnych nie zrealizowały jeszcze osoby z jednym dzieckiem i – przede wszystkim – bezdzietne, które najczęściej chciałyby mieć dwoje dzieci. Przy czym mniejsze aspiracje w tej sferze mają badani z jednym dzieckiem niż osoby bezdzietne. W przypadku respondentów mających co najmniej czworo dzieci (spośród których połowa jest zadowolona ze swojej sytuacji rodzinnej), najczęściej można mówić o poczuciu nadmiaru potomstwa.

LITERATURA

- Dlaczego Polki nie chcą mieć dzieci?*, „Polityka”, 1998, nr 7 (14 lutego)
 Duch-Krzyszczek D. (1995), *Matężństwo, seks, prokreacja*, IFiS PAN, Warszawa
 Domański H. i A. Titkow (red. – 1995), *Co to znaczy być kobietą w Polsce*, IFiS PAN, Warszawa
 Domański H. (1999), *Zadowolony niewolnik idzie do pracy*, IFiS PAN, Warszawa
 Domański H., Ostrowska A., Rychard A. (red. – 2000), *Jak żyją Polacy*, IFiS PAN, Warszawa

- Dyczewski L. (1994), *Rodzina, społeczeństwo, państwo*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin
- Faliszek K., McLean-Petras E., Wódcz K. (red. – 1997), *Kobiety wobec przemian okresu transformacji*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice
- Gontarczyk E. (1995), *Kobiecość i męskość jako kategorie społeczno-kulturowe w studiach feministycznych*, Wydawnictwo Eruditus, Poznań
- Graniewska D. (1985), *Awans zawodowy kobiet a fazy życia rodzinnego*, Książka i Wiedza, Warszawa
- Janicka K. (1995), *Kobiety i mężczyźni w strukturze społeczno-zawodowej*, w: *Co to znaczy być kobietą w Polsce* pod red. A. Titkow i H. Domańskiego, IFiS PAN, Warszawa
- Lisowski A. (1996), *Badanie potrzeb społecznych*, Biblioteka Pracownika Socjalnego Interart, Warszawa
- Liszko J. (red. – 2000), *Spoleczeństwo wobec problemów transformacji i integracji*, Wydawnictwo Student, Ustroń
- Mandal E. (2000), *Podmiotowe i interpersonalne konsekwencje stereotypów związanych z płcią*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice
- Piotrowski J. (1967), *Praca zawodowa kobiety a rodzina*, Książka i Wiedza, Warszawa
- Reszke I. (1995), *Wobec bezrobocia: opinie, stereotypy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa
- Reszke I. (1991), *Nierówności płci w teoriach*, IFiS PAN, Warszawa

TRANSFORMATIONS OF THE ATTITUDES OF POLISH FAMILIES DURING TRANSFORMATIONS PERIOD TO RELIGIOUSNESS AND FAMILY PLANNING

Summary

Transition to democracy in Poland has brought profound changes in the life of Polish families, My article analyzes the impact of economic and political transition on the position and role of women and on women's perception of gender roles using results of our research conducted in Zielona Góra and its vicinity in 1999. We pay special attention to the change gender roles, share of domestic duties within working married couples and women's perception of their role and position in the family. Position of men and women at work is perhaps the most powerful indicator of gender equality. This fact is contrasted with the perspective prevalent in Polish tradition that motherhood is the most important part of marital life while interpersonal relationship between husband and wife was not openly discussed or focused on. On the other hand, slow changes in the model of religiousness and the most modern profile of contraception can be a good indicator of deeper evolution of attitudes – also in the domain we have mentioned above. This is the main topic of this article.